

Naucz mnie Panie

Naucz mnie Panie takiej modlitwy

W której nieważne są gesty słowa

Która to duszy bywa wyzwaniem

Taka płynąca z duszy rozmowa

Chcę Ci za wszystko umieć dziękować

Jak ptaki wiosną jak kwiaty polne

Radosne hymny śpiewają Tobie

Dla Ciebie kwitną piękne i wolne

Naucz mnie Panie bym umiał prosić

Jak prosi wody spękane pole

Gdy tkwi spokojnie w proszącym gościu

Czcząc Twe zamysły przyjmując wolę

Chciałbym przeproszać za swoje winy

Ze wstydem dziecka w dziecka pokorze

By gniew Twój nie trwał nawet godziny

Byś mógł przebaczyć mi Dobry Boże

Pozwól odchodzić cicho bezpiecznie

Bo już powoli przecież odchodzę

Z wiarą że kiedyś żyć będę wiecznie

Że jeśli zechcesz znów się odrodzę